



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

redaktor wydania

Piękno i niezwykłość nocnego firmamentu zachwycały od niepamiętnych czasów. Z tego zachwytu zrodziła się systematyczna obserwacja. A stąd już tylko krok i powstały najstarsze kalendarze. W każdej cywilizacji pozwalały na określanie terminów polowych prac i na ustalanie dat świąt. Przyszedł też czas, gdy ruchy ciał niebieskich stały się pomocą w ustalaniu daty Wielkanocy. Tak jest do dziś: i z datą Wielkanocy, i z zachwytem dla niebieskiego firmamentu. Na s. IV–V przybliżyliśmy postać maturzysty, który w tym roku wygrał ogólnopolską olimpiadę astronomiczną. Zapraszamy też do lektury relacji z konkursu na najlepszy wielkanocny stół (s. III).

ZA TYDZIEŃ

■ O siostrach od MATKI BOŻEJ MIŁOSIĘRZDZIA

Wielkanocne życzenia Pasterza diecezji

Surrexit Christus, spes mea!

Zmartwychwstał Chrystus, moja nadzieja!

Drodzy Czytelnicy naszego „Gościa Niedzielnego”!

Jakże wymowna jest dla nas uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego, która mówi z całą prawdą i radością o naszym początku. Kamieniem węgielnym całego naszego budowania jest sam Chrystus (por. Ef 2,20–21). Ten kamień, odrzucony przez budujących, który Bóg opromienił światłem zmartwychwstania, złożony jest w samym fundamencie naszej wiary, naszej nadziei i naszej miłości. On jest pierwszą racją naszego powołania i misji, którą każdy z nas otrzymuje już na chrzcie.

W dniach paschalnych odkrywamy nasze powołanie chrześcijańskie. Starajmy się, aby na nowo przenikała je radość zmartwychwstania. Przybliżajmy ją wszystkim ludziom, tym, którzy są blisko, i tym, którzy są daleko.

Niech te pragnienia urzeczywistniają się w codzienności chrześcijańskiej służby, dzielimy się wzajemnie, jedni z drugimi, tą radością.

Moje życzenia łączę z modlitwą, szczególnie w Święte Triduum Paschalne

† **ZYGMUNT ZIMOWSKI**
Biskup Radomski
Radom, Wielkanoc 2007 r.



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

MIEJCIE ODWAGĘ ŻYĆ DLA MIŁOŚCI



Kto doznał prawdziwego uczucia, ten potrafi okazać je innym – potrafi budować cywilizację miłości. Katolicki Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy, działający przy diecezjalnej Caritas, z okazji drugiej rocznicy śmierci Papieża Polaka zorganizował koncert ku jego czci. – Spotykamy się, by uczcić Jana Pawła II. Chcemy dziś zwrócić uwagę na jeden z wielu przejawów dobra. Na empatię: mądre współczucie i współodczuwanie, motywujące nas do odpowiedzialnego działania – mówi Bożena Bardziak, dyrektor ośrodka. – Chcemy przypomnieć podstawowe Boże przykazanie, ujęte przez Papieża w motto koncertu: „Miejcie odwagę żyć dla miłości”. Autorką scenariusza i reżyserem przedstawienia była Izabella Mosańska. ■

Z dziećmi ze Szkoły Muzycznej śpiewała cała sala koncertowa Urzędu Miejskiego w Radomiu

Wernisaż obrazów ks. Paciaka



KS. JAROSŁAW WOJTKUN

Malarstwo ks. Paciaka skłania do zadumy

WROCŁAW. W Muzeum Archidiecezjalnym odbył się wernisaż prac radomskiego kapłana i malarza, zatytułowany: „Ksiądz Władysław Paciak – malarz cierpienia”. Na wystawie pokazano szereg prac artysty, wypożyczonych z radomskich zbiorów Muzeum Sztuki Współczesnej i Wyższego Seminarium Duchownego. Jak informuje rektor naszego seminarium, ks. Jarosław Wojtkun, obecny na otwarciu wernisażu, oprócz prac o tematyce pasyjnej dużą uwagę zwiedzających wzbudził cykl obrazów przedstawiających

pierwszą pielgrzymkę Jana Pawła II do Polski. Są to artystyczne wizje ks. Paciaka, namalowane jeszcze przed pielgrzymką, będące duchowym oczekiwaniem i przygotowaniem na nią.

Ks. Władysław Paciak – ur. 1903, zm. 1983. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1929 r. Malował jeszcze przed II wojną światową. Po jej zakończeniu studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim. Podjął próbę stworzenia malarstwa sakralnego należącego do sztuki współczesnej.

Kopia jasnogórskiej ikony w szpitalu



KS. ZBIGNIEW NIEMIŃSKI

Moment wniesienia ikony w progi szpitala

RADOM. Na trasie nawiedzenia naszej diecezji przez Maryję w znaku jasnogórskiej ikony po raz kolejny znalazł się szpital. Tym razem Szpital Specjalistyczny przy ul. Tochtermana. Obraz został przywieziony z radomskiego seminarium. – Radość wypełnia nasze serca, że możemy Cię powitać w naszej szpitalnej kapli-

cy, w tym sanktuarium cierpienia i bólei – mówił kapelan, ks. Mirosław Bandos. Ceremonii powitania i Eucharystii przewodniczył bp Stefan Siczek. Po Mszy św. rozpoczęło się czuwanie, zarówno indywidualne, jak i zbiorowe. W dwudniowej modlitwie nawiedzenia uczestniczyli pracownicy szpitala oraz chorzy.

Zbiórka żywności

SKARŻYSKO-KAMIENNA.

Istniejące przy sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej Bractwo Matki Bożej Miłosierdzia prowadzi działalność charytatywną na rzecz znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej mieszkańców z całego Skarżyska. W marcu Bractwo przeprowadziło zbiórkę darów w trzech sklepach wyznaczonych przez Bank Żywności w Ostrowcu Świętokrzyskim, który wspiera prowadzoną działalność. Podczas zbiórki zebrano 252 kg żywności. Artykuły te zostały przekazane na święta wielkanocne po-



MARTA DEKA

Siedziba Bractwa mieści się w Domu Miłosierdzia obok sanktuarium

trzebującym rodzinom. Bractwo dziękuje za wsparcie wszystkim, którzy rozumiejąc potrzeby innych, złożyli dary do koszyka.

Aleja biskupa Jana



MARTA DEKA

Wejście do parku od strony katedry

RADOM. Przed rokiem głównej alei parku Tadeusza Kościuszki nadano imię bp. Jana Chrapka, tragicznie zmarłego ordynariusza naszej diecezji. Niemal rok po tym wydarzeniu pojawiły się tablice z wygrawerowaną nazwą alei. Ustawiono je zarówno przy wejściu do parku od strony katedry, jak i ulicy Żeromskiego.

Charytatywnie na wybiegu

RADOM. To była druga Charytatywna Gala Mody i Urody, która tym razem odbyła się w Teatrze Powszechnym. W roli modelek na wybiegu zaprezentowały się radomskie dziennikarki, w kreacjach specjalnie przygotowanych na ten wieczór przez studentki Politechniki Radomskiej. Swoją udział w niecodziennej gali zaznaczyli również właściciele sklepów odzieżowych. Obok dziennikarek na wybieg weszły również zawodowe modelki. O fryzury wszystkich prezentujących mo-

dę dziewczyn zadbał sam mistrz Laurent. To spotkanie z modą i urodą w radomskim teatrze było okazją do nabycia wielkanocnych ozdób świątecznych – kogucików, baranków, stroików. Te ozdoby to dzieło siostry Barbary Marciniak i jej podopiecznych ze Świetylicy Socjoterapeutycznej Caritas Diecezji Radomskiej. Dochód z ich sprzedaży wyniósł 1400 zł i w całości zostanie przeznaczony na letni wypoczynek dla dzieci z najbardziej potrzebujących rodzin.

Podopieczni s. Barbary sprzedawali koguciki i baranki



KRYSTYNA PIOTROWSKA

Konkurs w Muzeum Wsi Radomskiej

Najładniejszy wielkanocny stół

Żurek, bigosy, wędliny i różnego rodzaju ciasta. W spichlerzu Muzeum Wsi Radomskiej, gdzie urządzono konkurs, gwar zwiedzających. Każdy chce spróbować czegoś z pokazywanych tu wielkanocnych smakowitości.

– Wszystkie potrawy i wszystkie ozdoby przygotowaliśmy same, swoim sposobem – mówią Alina Kolbus i Irena Jarosińska. Radosne, bo to ich stół w konkursie zwyciężył. Gospodynie, starym zwyczajem, obok potraw, na środku stołu ustawiły krzyż. – Jest bardzo stary – twierdzą. – Nie wiadomo, ile ma lat. Może pięćdziesiąt, a może sto. Wraz z koleżankami przyjechały z Płaskowa, położonego w gminie Jedlińsk.

Własnoręcznie

– Ser, jajka, mak, chrzan, ćwikła, wszystko nasze. Chleb piekłyśmy same – podkreślają kobiety. – Pytane o najbardziej regionalną potrawę świąteczną, wskazują na biały barszcz z kielbasą i z jajkiem.

Pomysłodawczynią konkursu na najlepszy wielkanocny stół, or-



MARTA DEKA

ganizowanego po raz pierwszy, jest pracownik działu oświatowego muzeum Aleksandra Zytnicka. – Zainspirowały mnie tego rodzaju konkursy organizowane w wielu miejscach naszego kraju. Najpierw myśleliśmy o konkursie na wielkanocną babę. Ale potem ten zamiśl poszerzyliśmy – mówi. Ostatecznie do konkursu organizatorzy zaprosili koła gospodyń wiejskich z całego powiatu radomskiego. Zgłosiło się jedenaście zespołów. Do konkursu przystąpiło dziesięć.

Na Niedzielę Palmową w skansenie i na towarzyszące jej imprezy

Gospodynie z Płaskowa częstowały swoimi potrawami

przybywają tłumy ludzi, i to nie tylko mieszkańców Radomia. Uczestniczą w procesji i Mszy św. sprawowanej w zabytkowym kościele znajdującym się na terenie muzeum.

W tym roku ceremonii przewodniczył bp Stefan Siczek.

Ciepła i słoneczna pogoda zachęcała do spacerów i zwiedzania muzealnych obiektów. Na straganach można było kupić pamiątki.

Śledź przegoniony

Po Eucharystii w spichlerzu rozpoczęła się degustacja. Każdy, kto kupił bilet, mógł i spróbo-

wać potraw, i zagłosować na najładniejszy stół i najbardziej smakowite dania. W ocenie uczestników biesiady najlepsze okazały się potrawy przygotowane przez Koło Gospodyń Wiejskich z Krzyżanówki.

Wcześniej oceny stołów dokonało profesjonalne jury. Uwzględniano wykorzystanie naturalnych tradycyjnych produktów, estetykę podania oraz walory smakowe przygotowanych potraw.

W czasie obliczania głosów wystąpił szkolny teatr z Publicznego Gimnazjum nr 5 w Radomiu „Teatrampek”, prowadzony przez Izabellę Mosańską. Na podstawie tekstów Oskara Kolberga młodzi artyści przedstawili figlik sceniczny: przegnanie śledzia ze wsi po poście. **MD**

LAUREACI

I miejsce – Płasków, gmina Jedlińsk;
II miejsce – Krzyżanówka, gmina Siemno;
III miejsce – Karszówka, gmina Gózd oraz Chomentów, gmina Skaryszew; Wyróżnienie – „Gosposie samosie” z Wierzbicy.

■ R E K L A M A ■

Z okazji Świąt Wielkanocnych naszym Drogim Słuchaczom życzymy, aby stały się one nowym źródłem umocnienia w wierze i przyniosły nową radość i pokój



Gdyby Szymon żył w IV wieku, bez wątpienia papież Sylwester I powołałby go jako eksperta na sobór w Nicei. Tam **debatowałby nad gorącą wtedy sprawą określenia daty Wielkanocy.**

tekst

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

W tym roku Szymon Jędrzejewski, maturzysta z radomskiego VI Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Kochanowskiego, zwyciężył w ogólnopolskiej olimpiadzie astronomicznej. I nie byłoby w tym nic wyjątkowego, gdyby nie fakt, że dokonał tego po raz drugi. Pierwszy raz wygrał, gdy był uczniem pierwszej klasy. Rok temu zakwalifikował się do ogólnopolskiego finału, ale nie wziął w nim udziału, bo pokryły mu się terminy. W tym samym czasie zorganizowano krajowy etap olimpiady ekonomicznej. Pojechał tam.

Łatwiej pytać, gdzie nie był

Szymon jest laureatem siedmiu olimpiad przedmiotowych. Oprócz astronomii i ekonomii były to: geografia, nautologia i wiedza techniczna. W tym roku będą to jeszcze matematyka i fizyka.

Radomski Kochanowicz jest kuźnią olimpijczyków. Od lat szkoła mieści się w ścisłej czołówce polskich liceów. Jest najlepszym liceum na Mazowszu. Każdego roku uczniowie



ZDJĘCIA: CEZARY JĘDRZEJEWSKI

Kopernik z

tej szkoły są laureatami wielu olimpiad przedmiotowych. Ale to, czego dokonał Szymon, jest absolutnym rekordem.

On sam jest raczej skromny i nieśmiały. Zapala się, gdy rozmowa schodzi na tematy mu bliskie. I nie są to tylko dziedziny nauk ścisłych. – Trochę interesuję się historią, trochę polityką – mówi. W tym „trochę” łatwo odszukać pasję.

Oprócz olimpiad Szymon bierze udział w „Kangurze Matematycznym”, konkursie organizowanym przez toruńskie Towarzystwo Upowszechniania Wiedzy i Nauk Matematycznych.

Udział w tych zmaganiach intelektualnych pozwolił mu na uczestnictwo w obozie matematycznym w Niemczech. Gdyby Polska wzięła udział w międzynarodowej olimpiadzie astronomicznej, na co niestety się nie zanoszą, pięciu laureatów, z Szymonem na czele, pojechałoby do Tajlandii.

W Tatrach na szczycie Kościelca z młodszym bratem Marcinem (po prawej)

wtedy obserwuję. Mam lornetki i lunetę – opowiada Szymon.

Finał ogólnopolski odbył się w Chorzowie. Uczestnicy rozwiązywali zadania, obserwowali widma i obliczali temperaturę gwiazd. Były też zadania obserwacyjne. – Częściowo pod sztucznym niebem planetarium, a częściowo pod prawdziwym niebem mieliśmy wykonać zadanie. Dostaliśmy mapki. Na każdej była usunięta jedna gwiazda. Trzeba było ją zaznaczyć, napisać, jak się nazywa, podać, w którym jest gwiazdozbiore, oraz zaznaczyć kierunek ku północnemu biegunowi nieba.

Wskazać brakującą gwiazdę

Pierwszy etap olimpiady astronomicznej jest korespondencyjny. Zadania rozwiązuje się w domu. Są tu też zadania obserwacyjne. – W Radomiu nie da się obserwować. Jest zbyt jasno. Gdy jeżdżę na wieś do Jedlanki koło Iłży,

Próba obserwacji Słońca

Wędrownik i taternik

Bardzo zdziwiłby się ten, kto sądziłby, że Szymon to przysłowiowy mól książkowy. Lubi grać w piłkę. Od VI klasy szkoły podstawowej jest harcerzem – Zawisakiem. Stał się nim za namową rodziców – Teresy i Cezarego. Do dziś wspomina swego pierwszego zastępowego Stanisława Świeżewskiego. Obecnie jest węd-



on Jędrzejewski, laureat siedmiu olimpiad przedmiotowych

z Kochanowskiego

drownikiem. – To starsza gałąź, od drugiej klasy liceum – wyjaśnia. Nie mamy typowych zbiorów, ale wędrówki, jak na przykład coroczna wędrówka na Święty Krzyż.

Szymon pomaga też w prowadzeniu drużyny młodych Zawiszaków – gromady wilczków – i opiekuje się harcerskim sklepikiem. Zazwyczaj w soboty prowadzi zbiórki harcerskie. Wiele z nich to wyprawy w teren i ćwiczenie praktycznych sprawności, na czelu z orientacją w terenie. Mają też swoje Eucharystie. Wtedy służą do Mszy św., obstawiają całą liturgię.

Wędrowanie łączy Szymon z zamilowaniem do gór. W tym roku z tatą zdobył Rysy. Tatrzańskie szlaki z bratem, mamą i tatą przemierzał także po stronie słowackiej.

Piłka nożna to ulubiona dyscyplina sportowa Szymona.
Po prawej: Harcerski biwak

Mieć takiego mistrza

Fizyki z astronomią w klasie IIIa uczy Marek Golka. W tym roku wypromował aż pięciu finalistów olimpiady astronomicznej na szczeblu krajowym. Szymon wygrał, Tomasz Smoleński zajął trzecie miejsce, Piotr Godlewski – czwarte. Finalistami byli jeszcze Maciej Chmielewski i Jakub Kowalczyk. Pięciu z jednej szkoły, a w sumie finalistów z całej Polski było dwudziestu.

W jaki sposób prof. Golka potrafi wykrzesać ze swych uczniów zapał? Chyba nie trzeba tu dodać niczego więcej niż to jedno wspomnienie Szymona: – Gdy dwa lata temu pierwszy raz brałem udział w olimpiadzie astronomicznej, mieliśmy obserwować za-

ćmienie Księżyca. Dogadaliśmy się z grupą osób, które startowały w olimpiadzie; w sumie cztery osoby i pan profesor. Ustaliliśmy, że będziemy to robić razem. Wykonamy również zdjęcia. Obserwacje mieliśmy prowadzić u pana profesora na działce. Ale okazało się, że zapowiada się zła pogoda. Miało być bardzo pochmurno i w Radomiu, i w najbliższych okolicach. Profesor sprawdził w Internecie, gdzie będzie jakaś dziura w chmurach i gdzie by można obserwować zaćmienie Księżyca. Okazało się, że najbliżej w okolicach Leżajska. Z Radomia dobre sto kilometrów. Profesor stwierdził, że szkoda byłoby to przegapić. Tak więc pojechaliśmy wszyscy razem, w nocy, do Leżajska. Było widać Księżyc. Ale gdy zaczęło się zaćmienie, gdy Księżyc zaczął powoli znikać, pojawiła

się mgła. I tej nocy zjeździliśmy całe Podkarpacie, szukając dziur w chmurach. Wróciliśmy niemal z niczym do Radomia. Jeszcze po drodze zatrzymała nas policja. Stwierdzili, że wyglądamy bardzo podejrzanie: pięć osób w samochodzie i jakieś lunety w bagażniku...

Już niebawem matura. Szymon ma część przedmiotów „w kieszeni”. Zostaną egzaminy z języka polskiego, angielskiego i niemieckiego. A co potem? Okazuje się, że jednak ekonomia. Chce studiować w Szkole Głównej Handlowej, a szczególnie interesują go metody ilościowe i systemy informacyjne w ekonomii. A co z astronomią? Szymon odpowiada z uśmiechem: – Na pewno będę się nią interesował. To moje hobby.



Finał konkursu wiedzy religijnej dla gimnazjalistów

Biblijne przykłady wiary

– Wrażenia są niesamowite. Serce nie przestaje mi bić od momentu, gdy zaczęto ogłaszać wyniki konkursu. Jeszcze nie do końca dociera do mnie, że wygrała moja uczennica.

Tak dzieliła się pierwszymi wrażeniami Anna Złobicka, katechetka z Rzepina. To jej uczennica, Izabela Miernikiewicz, wygrała i zdobyła niemal komplet możliwych punktów. A co mówi ona sama? – Jeszcze wczoraj wydawało mi się, że nic nie wiem i pytałam siebie: po co ja tam jadę? Teraz ogromnie cieszę się z wygranej. Wiem, że wiele osób liczyło na mnie. Gdy usłyszałam swoje nazwisko, w pierwszej chwili nie mogłam w to uwierzyć. Pytana o najłatwiejsze zadanie, odpowiada bez wahania: – To było pierwsze z pytań: „Ile lat miał Abram, gdy wyszedł z Haranu do ziemi, którą wskazał mu Pan Bóg?”.

Konkurs zorganizował Wydział Katechetyczny Kurii Diecezji Radomskiej. Na początku stycznia w 97 gimnazjach rozsiadanych po całej diecezji przeprowadzono szkolny etap konkursu. Wzięło w nim udział 1698 uczniów.

– Do etapu diecezjalnego przystąpiło 189 gimnazjalistów z 96 szkół – informuje ks. Krzysztof Badeński, wizyta-

tor katechetyczny i jednocześnie biblista, który przygotował testy konkursu.

Wszyscy uczestnicy finałowych zmaganiń otrzymali pamiątkowe dyplomy. Bp Edward Materski, który je wręczał, nazwał je świadectwami miłości Chrystusa i Kościoła. On także wraz z rektorem WSD ks. Jarosławem Wojtkunem wręczył nagrody rzeczowe: radioodbiorniki oraz rower. Na nim, wywołując duże zaskoczenie wśród obecnych, wjechał do auli Jana Pawła II jeden z uczniów. Emocje sięgnęły zenitu. Gdy stanął pod sceną, nie znał jeszcze nazwiska zwycięzcy. Wiedzano tylko tyle, że w tym teście na możliwych 60 zostało zdobytych 59,5 punktu.

PAWEŁ TARSKI

ZWYCIĘZCY KONKURSU

I miejsce – Izabela Miernikiewicz, Gimnazjum w Rzepinie

II miejsce – Anna Wancerz, Publiczne Gimnazjum Gminne w Iłży

III miejsce – Majka Wójcicka, Gimnazjum w Janowcu, oraz Emilia Gregorczyk, Publiczne Gimnazjum nr 10 w Radomiu

Już wszystko jasne. Zwycięzcy cieszą się wygraną.

Trzecia z prawej Izabela Miernikiewicz. Pierwszy z lewej ks. Krzysztof Badeński



Koneckie spotkania młodych

Klonowanie „Kuźni”



Radomskie spotkania młodych, zwane „Kuźnią”, doczekały się swego „klona”. Kaplicę koneckiej parafii pw. MB Nieustającej Pomocy wypełniła młodzież.

– Chodziło mi o to, by w tym rejonie diecezji coś zrobić – mówi ks. Tomasz Janicki, proboszcz tejże parafii i zarazem pomysłodawca „Koneckich spotkań młodych”. Z Końskich na radomską „Kuźnię” jest bardzo daleko. Jeździliśmy na Apele Młodych, które w katedrze prowadził bp Jan Chrapek. Słyszałem o „Kuźni”. Rozmawiałem z jej pomysłodawcami. Chciałem jakoś połączyć obie inicjatywy. Wysłała z tego bardzo fajna rzecz.

Ania, uczennica I klasy koneckiego Liceum Ekonomicznego, opowiada z dużym zaangażowaniem: – Pierwszy raz jestem na takim spotkaniu. Można tu pogłębić swoją wiarę. Zgodnie z sugestią ks. Piotra wezmę dwie pamiątkowe zakładki. Jedną zatrzymam dla siebie, a drugą dam komuś, kogo nie było, a kogo zaproszę na kolejne spotkanie.

Zanim na spotkanie przybyli młodzi z Chełst, Gowarczowa, Kazanowa, Końskich, Wilczkowic, Żarnowa i innych parafii, duszpasterze odbyli szereg roboczych spotkań. O pomysły rozmawiano

też na dekanalnym spotkaniu księży. Przygotowania rozpoczęły się jesienią. Z pomocą i radami pospieszyli radomscy animatorzy „Kuźni” – ks. Piotr Turzyński i ks. Albert Wardo

Pierwsze spotkanie „Koneckich spotkań młodych” zostało poświęcone wierze. Nabożeństwo poprowadził ks. Piotr Turzyński. Radomskim wzorem pierwszą część spotkania stanowiło nabożeństwo Słowa Bożego z konferencją. Czytano także i rozważano teksty Jana Pawła II. Był czas na wspólny śpiew i modlitwę wstawienniczą. Całość zakończył obrzęd Komunii św.

Do wakacji odbędą się jeszcze dwa spotkania. Prowadzący snuć będą z młodymi rozważania o nadziei i miłości. Są już plany na kolejny rok szkolny. Wzorem Radomia będą zatrzymywać się na każdym z przykazań Dekalogu.

I rzecz jeszcze jedna: wielka akcja promująca spotkania. Szkoły zostały oplakowane, o promocję poproszono koneckie media, a do uczniów wysłano trzy tysiące ulotek-zaproszeń.

Wiara jest tematem fundamentalnym. Słuchano o niej w wielkim skupieniu

XXX Radomska Wiosna Literacka

Przyszły wiosny dwie

Obydwie przyszły niemal jednocześnie. Ta kalendarzowa powiała chłodem i poproszyła śniegiem. Ta literacka rozgrzała serca wszystkich tych, którzy wyszli jej na spotkanie.

A mowa o XXX Radomskiej Wiosnie Literackiej, na którą zaprosiła Miejska Biblioteka Publiczna. Hasłem tegorocznej jubileuszowej Wiosny były podróże.

Świat pasją malowany

Wśród zaproszonych gości znaleźli się więc ci, którzy nie tylko podróżują, ale przede wszystkim potrafią wspomnienia z tych wypraw przelać na papier lub zatrzymać w obiektywie aparatu fotograficznego. Choć trudno kogokolwiek pod tym względem wyróżniać, to na szczególną uwagę zasłużyła wystawa fotografii pochodzącego ze Starachowic Mirosława Kowalskiego – z zawodu lekarza, z zamiłowania muzyka, podróżnika, fotografa. Tematem wystawy był Liban, a autor z ogromną pasją i zaangażowaniem opowiadał o tym kraju w kontekście mitycznym, religij-



KRYSZYNA PIOTROWSKA

nym, politycznym. A na fotografiach uwiecznione zostało na przykład starożytne miasto Bam, już nieistniejące, zniszczone podczas ostatniego trzęsienia ziemi. Wśród dziennikarzy niezatarte wspomnienie pozostawił po sobie Wojciech Jagielski z „Gazety Wyborczej”, absolwent afrykanistyki, rozkochany w Azji Środkowej, skąd pisze swoje reportaże. Miał okazję być obserwatorem najważniejszych wydarzeń politycznych przełomu wieków. W swych podróżach najczęściej odwiedza Afrykę oraz Azję Środkową i Kaukaz.

Anna Milewska podpisywała tomiki swoich wierszy

Chodziła po górach

Jednym z najcieplejszych spotkań tegorocznej Wiosny okazało się to z Anną Milewską. Znana z ekranu telewizora jako jedna z bohaterów serialu „Złotopolscy”, tu wystąpiła w roli podróżnika i poetki. Mało kto pamiętał, że pani Anna przed laty debiutowała na scenie kielecko-radomskiego teatru. – Byliśmy tuż po studiach i graliśmy w wielu przedstawieniach. W Radomiu mieszkaliśmy w małym hoteliku tuż przy teatrze. Z hotelowych pokoi można było w szlaf-

roku schodzić wprost do garderoby. Grywałam też na scenie kameralnej w kamieniczce na Rynku, w Domu Esterki – wspominała pani Milewska. Jak sama powiedziała, teraz niewiele gra, a swój czas przeznacza na pisanie. Teraz pisze książkę o swym wspólnym życiu z mężem Andrzejem Zawadą – himalaistą, któremu wielokrotnie towarzyszyła podczas wypraw w najwyższe góry świata. Obecni na spotkaniu z Anną Milewską mogli również posłuchać, jak czyta swoje własne wiersze. – W ramach XXX Wiosny Literackiej było wiele spotkań z różnymi autorami, na przykład literatury dziecięcej, nie tylko w bibliotece, ale w szkołach i w bibliotekach powiatowych, w wielu miejscach poza Radomiem. W ten sposób jedna osoba miała trzy, cztery spotkania, żeby jak najszerszemu gronu odbiorców zaprezentować to, co robi. Podsumowując tę Wiosnę, stwierdzam, że była rewelacyjna, a koncert zespołu Wolna Grupa Bukowina okazał się strzałem w dziesiątkę – powiedziała Jolanta Wróbel, dyrektor Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego w Radomiu.

KRYSZYNA PIOTROWSKA

XIV Ogólnopolski Turniej Śpiewających Poezję „Łaźnia 2007”

Prysznice rozdane

„Prysznic” to w Polsce już dobrze znana nagroda. Aby ją zdobyć, trzeba jak najpiękniej wyśpiewać poezję.

To była dosyć niezwykła edycja turnieju, między innymi dlatego, że przypadł on w roku jubileuszowym dla radomskiego Klubu Środowisk Twórczych „Łaźnia”. Klub ma już 20 lat. Już pierwszego dnia, obok tradycyjnego koncertu laureata zeszłorocznego turnieju – Ilony Sojdy, wystąpił z koncertem radomski bard – Piotr Dąbrówka. Dla licznie zgromadzonych fanów zagrał koncert promujący swoją płytę, która jest

w trakcie nagrań i jeszcze nie zobaczyła światła dziennego. Piotr to artysta znany w Radomiu. Laureat wielu nagród na ogólnopolskich festiwalach, w tym jako jedyny niebędący aktorem finalista zeszłorocznej piosenki aktorskiej we Wrocławiu. A że rzecz ma miejsce w „Łaźni”, to musi być i „Prysznic”. Tak nazywa się nagroda, o którą walczyło 21 osób śpiewających poezję. „Złoty prysznic” wraz z Natalią Sikorą pojechał do Warszawy. W Radomiu pozostało tylko wyróżnienie wyśpiewane przez

**Radomski bard
Piotr Dąbrówka**

Kamilem Gałęcką. Poza konkursem gwiazdą turnieju była Anna Maria Jopek, której radomska publiczność długo nie pozwala-



KRYSZYNA PIOTROWSKA

ła zejść ze sceny. Czternasty turniej w radomskiej „Łaźni” zakończył się koncertem laureatów. Zaraz po nim odbył się przygotowany specjalnie na ten festiwal spektakl środowiskowy, złożony z występów laureatów zarówno poprzednich festiwali, jak i gwiazd: Joanny Lewandowskiej, Stefana Brzozowskiego, Ewy Cichockiej, Joanny Liszowskiej i innych. Artyści zaśpiewali utwory 13 najbardziej znanych poetów piszących teksty piosenek, w tym Agnieszki Osieckiej. Za rok kolejny turniej śpiewających poezję. Oby na tak dobrym poziomie artystycznym jak ten.

KMG

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. Nawiedzenia NMP w Lisowie

W ogrodzie proboszcza

Gdy pozwala pora roku, grają tutaj chętnie w piłkę nożną. Organizowane też są dekanalne rozgrywki ministrantów.

Przed wojną obok starej plebanii rosły drzewa owocowe. To był sad proboszczowski. Potem drzewa niszczały, aż wszystko stało się nieużytkiem. Pojawił się projekt, by całość wykarzcować i urządzić boisko. Tak też się stało.



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI



KS. CZESŁAW SOBOLEWSKI

Święcenia kapłańskie – 17 maja 1986 r. w Radomiu. Wikariaty – Radom Rajec – parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, Olbierzowice, Ilża, Zwolen – parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, Janowiec, Krasna, Mirzec, Jedlnia. Probostwa – Tomaszów i od r. 2003 Lisów.

Arianie i modrzewiowe kościoły

W starych dokumentach Lisów nosi też nazwę Komorniki. W tej wsi, która należała do parafii Goryń, dziedzic Kielczo wybudował modrzewiowy kościół. Było to cztery lata po zwycięstwie pod Grunwaldem. Erekcję świątyni potwierdził pierwszy prymas Polski Mikołaj Trąba. Z biegiem czasu świątynia niszczała i dlatego dziedzic wsi Piaseczno w roku 1644 postawił nową świątynię – także modrzewiową. To nie były łatwe czasy. Gdy w sąsiednim Jedlińsku arianie na 70 lat zajęli kościół, katolicy chodzili do Lisowa.

Potem rzeczy miały się na odwrót. Było to w połowie XIX w. Modrzewiowy kościół w Lisowie zestarzał się i groził zawaleniem. Władze kościelne zabroniły sprawowania w nim nabożeństw. Parafianie gromadzili się w kaplicy w Piasecznie.

Gdy ta z czasem zaczęła chylić się ku upadkowi, lisowianie chodzili do kościoła w Jedlińsku, a przy tym marzyli o nowej świątyni.

Carska przekora

Mniej więcej do 1890 r. władze carskie wydawały pozwolenia na budowę niewielkich kościołów. Potem wydawano pozwolenia na świątynie tak duże, by wierci nie byli ich w stanie utrzymać. Lisów znalazł się w pierwszej grupie. Fundamenty pod mурowaną świątynię zaczęto kopać w 1879 r. Dwa lata później kościół został konsekrowany. Stoi do dziś. W ostatnich latach dokonano prac renowacyjnych: pozłociono ołtarze, odnowiono ogrodzenie i położono kostkę wokół świątyni.

Wspólnota

Boisko w proboszczowskim sadzie owo-

cuje gronem ministrantów. Z trudem mieszczą się w prezbiterium. Rozwija się parafialna schola. Modlitewnym zapleczem są koła Żywego Różańca. Także plebania, zbudowana w latach 70. przez ks. Jana Klimkowskiego – wieloletniego proboszcza, wspomnianego z wielkim szacunkiem – a ostatnio remontowana, stoi otworem dla licznych gości. Posługę duszpasterską wspomaga kapelan radomskiego szpitala i wykładowca UKSW ks. Grzegorz Stępień.

Wielu parafian wyjechało za pracą. Są w Norwegii, Anglii, Holandii i w Niemczech. Ale ich rodzinne gniazdo trwa. W drugi dzień Wielkanocy chodzą tradycyjnie z dyngusem. Są tu od niepamiętnych czasów. Piaszczyście wzgórze w Czekałowice to dawne cmentarzyska pogańskie.

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

Zabytkowa dzwonnica jest pamiątką po modrzewiowych kościołach, które stały tu wcześniej

ZDANIEM PROBOSZCZA

Chciałbym powiększyć kościół. To nie jest tylko marzenie, ale wręcz konieczność. Pomimo że jest to świątynia zabytkowa, nie chcemy patrzeć na nią jak na swoisty skansen, gdzie niczego się nie zmienia, bo po prostu nie wolno. To przedsięwzięcie nie jest sprawą prostą i stanowi duże wyzwanie. Z jednej strony trzeba uchronić zabytkowy charakter budowli, a z drugiej włączyć ją w nowy budynek, który odpowie na potrzeby naszej wspólnoty. Rozmawiałem już z konserwatorem zabytków i władzami diecezji. Jestem dobrej myśli. Myślę tu także o parafianach, którzy są zatroskani i bardzo zaangażowani w sprawy naszej wspólnoty. Skoro udało się nam przeprowadzić szereg prac renowacyjnych i porządkowych, ufam, że damy radę zrealizować owo konieczne marzenie. To będzie wymagało przede wszystkim czasu, cierpliwości i zrozumienia. Nie chodzi o jakiś pośpiech. Musimy wziąć pod uwagę realne możliwości parafii i wszystko rozłożyć w czasie. Nie chciałbym, by to przedsięwzięcie miało obciążyć wspólnotę ponad możliwości. Marzę o tym, by po zakończeniu wszyscy byli dumni z tego dzieła, które będzie służyć nam i przyszłym pokoleniom.

Zapraszamy na Msze św.

- W niedziele i święta – 7.30, 9.00, 11.30, 17.00
- W dni powszednie – 7.00